

Gdynia 06.12.2023r



Burmistrz Miasta Reda

Krzysztof Krzemiński
84-240 Reda
ul. Gdańska 33

Jako rodzina Drogomistrza F1 i działacza społecznego z Redy, zamordowanego w Piaśnicy, składamy stanowczy sprzeciw wobec planów władz miasta, które zniweczyć mogą dotychczasowy wysiłek Stowarzyszenia działającego na rzecz upamiętnienia naszego przodka, przez co spuścizna po nim może zostać bezpowrotnie utracona.

Drogomistrz F1 i zamieszkujący z rodziną w budynku w Redzie, obecny adres – ul. Gdańska 55, gdzie mieściło się jego biuro, kierował pracami nad budową dróg na ziemiach włączonych do Rzeczypospolitej, co było podstawą odbudowywanej w okresie międzywojennym gospodarki i komunikacji. W budynku tym odbywały się również spotkania redzkiego oddziału Polskiego Związku Zachodniego, któremu przewodniczył nasz dziadek. Jego szeroka działalność społeczna, funkcje prezesa PZZ, a także komendanta straży pożarnej w Redzie, której był współzałożycielem, uzewnętrzniana przy różnych okazjach patriotyczna postawa, spowodowały wpisanie go na listę wrogów III Rzeszy, jako jedynego mieszkańca Redy. Przesądziło to o jego losie na wiele miesięcy przed rozpoczęciem wojny. Jego aresztowanie nastąpiło zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich do Redy, według niektórych relacji – na progu domu w którym mieszkał i pracował.

Dla nazistowskich najeźdźców był postacią pierwszoplanową, co podkreśla fakt, iż F1 i zamordowany został w grupie 314 wybitnych patriotów w dniu 11 listopada 1939 roku, wybór tej daty z pewnością nie był nieprzypadkowy.

Dziś jako rodzina stwierdzamy, że działalność F1 i ka T. jednoznacznie uznawana przez niemieckich faszystów za istotną, wymagającą natychmiastowej likwidacji, nie jest doceniana przez obecne władze miasta, dla którego poświęcił ostatnie lata życia.

Gdy w 80. rocznicę Stowarzyszenie EUREKA zorganizowało uroczystość otwarcia wystawy połączonej z odsłonięciem tablicy pamięci F1 i T., jako Burmistrz miasta, nie tylko odmówił Pan wzięcia udziału w tej uroczystości, na którą został Pan osobiście zaproszony przez naszą rodzinę i powołany komitet społeczny, z prośbą by tablicę tę odsłonić, lecz zakazał Pan wręcz jej umieszczenia na elewacji domu Drogomistrza, grożąc sankcjami administracyjnymi w przypadku niezastosowania się.

Wydarzenia te poprzedzone były wielomiesięcznymi przygotowaniem samej wystawy autorstwa pani E. G., powołaniem komitetu społecznego z udziałem rodziny, mieszkańców, historyków, lokalnych organizacji. Komitet składał pismo do Przewodniczącego Rady, z prośbą o wsparcie i udział w planowanych działaniach, prosząc o możliwość przedstawienia przed komisją kultury miasta Redy projektu tablicy. W posiedzeniu komisji ostatecznie wzięła udział prezes Stowarzyszenia EUREKA oraz pani E. C., kierownik działu naukowego Muzeum Stutthof, co podyktowane było chęcią odpowiedzi na merytoryczne pytania ze strony członków komisji, których się spodziewaliśmy w celu wspólnego wyboru ostatecznej formy tablicy pamiątkowej i tekstu zamieszczonego na niej.

Niestety członkowie komisji nie mieli żadnych merytorycznych pytań, zaproszone przedstawicielki komitetu społecznego usłyszały natomiast iż tablicy nie można zamieścić z powodu planowanego remontu. W pamięci szczególnie zapadł użyty wówczas argument, iż „za dużo byłoby w mieście Redzie tablic”.

Na spotkaniu naszej rodziny z Panem usłyszeliśmy obietnice, iż teraz niestety nie, natomiast w nieodległym czasie po remoncie budynku stanie się możliwe upamiętnienie naszego dziadka, co więcej padły ze strony Pana propozycje, różnych form upamiętnienia, w tym nadanie ulicy jego imienia.

Nasz komitet, który w pełnej aprobacie odniósł się do planu upamiętnienia przedstawicieli straży pożarnej, wśród których wymieniony z nazwiska został nasz dziadek, w pobliżu remizy, zaproponował jednak rozszerzenie obchodów w 80. rocznicę tragicznych wydarzeń, dostosowując przy tym harmonogram planowanej przez nas uroczystości, na którą Stowarzyszenie uzyskało patronat honorowy Marszałka Województwa Pomorskiego, by umożliwić Panu udział w obu wydarzeniach.

Zmuszeni jesteśmy zauważyć, że żadna z obietnic złożona nam przez Pana nie została do dziś spełniona, wzmianka na tablicy przy remizie, gdzie dostęp jest utrudniony, pozostaje nadal jedyną formą upamiętnienia uznawaną za właściwą przez urząd. W tym czasie wysiłkiem Stowarzyszenia EUREKA zrealizowane zostały projekty edukacyjne dla uczniów redzkich szkół, począwszy od projektu „Śladami drogomistrza z Redy”, wystawy i uroczystości dla mieszkańców.

Dzisiejsza decyzja o usunięciu Stowarzyszenia z siedziby przy Gdańskiej, pełniącego rolę strażnika pamięci tego miejsca, dowodzi dalszego lekceważenia prowadzonych tam działań, niedoceniaenia znaczenia historii miasta dla obecnych i przyszłych pokoleń jego mieszkańców.

Po czterech latach, wraca pytanie - dlaczego odbiera się mieszkańcom możliwość poznania dorobku tych, którzy wpłynęli na przedwojenną historię naszego miasta w niewielu ocalałych jeszcze historycznych miejscach? Czy odtwarzana z dużym wysiłkiem historia Domu Drogomistrza ma wyładować zgodnie z życzeniem tutejszego urzędu na śmietniku?

Planowane działania władz miasta są według posiadanej przez nas wiedzy – bezprawne, gdyż nieruchomości jest własnością skarbu państwa, w akcie przekazania znalazł się zapis o przeznaczeniu jej na rzecz organizacji pozarządowych.

Stowarzyszenie EUREKA, które w budynku ma siedzibę, działa zgodnie z duchem społecznej misji przedwojennego gospodarza tego miejsca, który uczynił z niego miejsce spotkań Polskiego Związku Zachodniego. Stowarzyszenie EUREKA przejmując budynek, po zaadoptowaniu z pozyskanych środków w ramach projektów realizowało tam w początkowym okresie działalność na rzecz bezrobotnych, dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, dziś prowadzi zajęcia dla uchodźców z Ukrainy. Dawny dom zasłużonego mieszkańca, zarazem ofiary wojny sprzed kilkudziesięciu lat, stał się miejscem przyjaznym dla uchodźców znajdujących schronienie przed wojną.

Od marca ubiegłego roku w budynku tym odbywają się spotkania, nauka j. polskiego, zajęcia dla dzieci, szkolenia zawodowe, próby zespołu ukraińskich dzieci oraz koncerty połączone ze zbiórką środków na zakup sprzętu potrzebnego w kraju objętego wojną. Dla władz miasta, jak należy wnioskować, nie ma to znaczenia, skoro zakłada likwidację tego miejsca wraz z prowadzoną tam działalnością, nie ma przy tym innej organizacji w Redzie, która tę działalność mogłaby i chciałaby zastąpić.

Jako zainteresowani sprawami Redy obywatele nie widzimy uzasadnienia dla planów umieszczenia w budynku przy Gdańskiej MOPS, którego obecna siedziba – parterowy budynek w otoczeniu budynków wielokondygnacyjnych, nadaje się do rozbudowy dużo bardziej niż przebudowa stuletniego budynku. Podstawą wszelkich działań powinno być zachowanie charakterystycznego kształtu historycznego budynku przy Gdańskiej, który jest dziedzictwem architektury miasta sprzed stu lat i w tym kształcie powinien pozostać. Nie oznacza to braku możliwości jego modernizacji, zwiększenia efektywności energetycznej, co byłoby wsparciem dla prowadzonej tam działalności społecznej, której koszty ponoszone głównie przez Stowarzyszenie są bardzo wysokie.

Dostrzegamy dziś możliwości inwestycji ze środków FEP 2021-2027 dla szeroko rozumianych budynków użyteczności publicznej, co nie uzasadnia wyrzucenia z budynku organizacji która od lat prowadzi ważną działalność, dbając w interesie mieszkańców o dziedzictwo historyczne tego miejsca. Środki publiczne, w tym unijne, powinny być wykorzystywane zgodnie z zasadą partnerstwa, właściwą praktyką są natomiast konsultacje z interesariuszami, za których się uważamy.

Jesteśmy dziś pełni obaw, że urząd zamierza całą historię tego miejsca zaorać i mieć swobodę w działaniach ze szkodą dla ważnego interesu społecznego.

Pragniemy dobitnie podkreślić, iż nie zgadzamy się by zlikwidować izbę pamięci naszego przodka, znajdującą się w budynku przy Gdańskiej 55, co oznaczałoby utratę spuściznę jego życia

i działalności na terenie Redy. Domagamy się by tablica pamięci F: i T, mieszkańca zasłużonego dla miasta i regionu, zamieszczona została na elewacji tego budynku. Uważamy, że działalność służącą upamiętnieniu tego miejsca oraz jego gospodarza należy pozostawić w rękach Stowarzyszenia, które ma tam siedzibę, co gwarantuje kontynuowanie tej działalności.

W imieniu Rodziny Talaśka

1/ 1 11
J. d. Talaśka

Do wiadomości:

- Z-ca Burmistrza
Łukasz Kamiński
- Przewodniczący Rady Miasta Redy
- Radni Miasta Redy